**CUD W ZIMBABWE**

 **TANYA MUGANDA**

 TEKST PRZEWODNI:

„Panie, Boże mój, wołałem do Ciebie i uzdrowiłeś mnie.” Psalm 30:2

REKWIZYTY:

Termometr lekarski, koc, woda, Biblia

„O nie, nie czuję się dobrze. Czuję, że zemdleję!” Nagle poczułam, że moje ciało traci energię i nie mogę wstać. W całym ciele zaczęłam czuć słabość. Spędziłam przyjemny weekend, bawiąc się z przyjaciółmi z sąsiedztwa. W tamtym czasie nie zdawałam sobie sprawy, co złego może się wydarzyć i jak Bóg przeprowadzi moją rodzinę i mnie przez tę chorobę, której się nabawiłam.

Pamiętam, jakby to było wczoraj. Miałam 9 lat i mieszkałam w Harare w Zimbabwe wraz z rodziną, czyli moimi rodzicami i siostrami. Mieliśmy 3 psy, kota i papugę. Byłam bardzo aktywnym dzieckiem, zawsze bawiłam się na podwórku, pływałam w basenie w upalne dni i chodziłam na zbiórki harcerskie. W tym czasie krążyła jakaś bakteria, która powodowała, że ludzie byli bardzo chorzy przez długi czas. Jeśli ktoś się zachorował, leżałby w łóżku przez wiele dni, a powrót do zdrowia nie był łatwy. Niewiele wiedziano o tej bakterii.

Bawiłam się z moimi koleżankami, a kilka dni później poczułam się chora. Na początku moi rodzice myśleli, że potrzebuję tylko odpocząć, a następnego dnia poczuję się lepiej. Ale następnego dnia było gorzej. Nie mogłam jeść i potrzebowałam pomocy, aby wstać z łóżka. Nie mogłam też chodzić do szkoły, co było dla mnie trudne. Tata zabrał mnie od razu do gabinetu lekarskiego i powiedziano mi, że mam „Shigella”. Była to bakteria, która rozprzestrzenia się szybko i zwykle przez kontakt, zwłaszcza jeśli dana osoba nie umyła rąk. Jako 9-letnie dziecko byłam tak zdezorientowana i nigdy nie słyszałam o takiej chorobie. Co się ze mną stanie? Czy będę taka sama? Czy błędem była zabawa z koleżankami, nie wiedząc, że mogę się zarazić?

Kolejne tygodnie były ciężkie. Byłam małym dzieckiem i trudno było mi może zrozumieć, co się dzieje, gdy czułam się chora, a nic nie pomagało. Moi rodzice byli bardzo zaniepokojeni i zabrali mnie ponownie do lekarza. Lekarz przepisał inny antybiotyk, który miał spowolnić rozprzestrzenianie się bakterii i wspomóc zdrowienie organizmu. Ale wiele tygodni musiałam leżeć w łóżku, nie wiedząc, czy kiedykolwiek będę zdrowa jak kiedyś. Prawie nie mogłam jeść stałych pokarmów i tylko dostawałam pokarm w płynach. Chociaż moi rodzice wyglądali na smutnych, modlili się nade mną każdego dnia. Zaufali Bogu, że zostanę całkowicie uzdrowiona z tej bakterii.

Pamiętam, jak moja mama upewniała się, że zjadłam cokolwiek, co pomogłoby mi wyzdrowieć, i nadal modliła się do Boga, aby dał mi siłę. To był straszny czas i najtrudniejsze tygodnie mojego dzieciństwa. Przyjaciele i krewni martwili się, że nie przeżyję, ale wszyscy modlili się o cud.

Powoli, po całym miesiącu zaczęłam odzyskiwać siły. Wszyscy chwaliliśmy Boga za cudowne uzdrowienie. Znowu mogłam jeść wszystkie moje ulubione potrawy, wrócić do szkoły i kościoła. To jeden z wielu cudów, których nigdy nie zapomnę.

Czy kiedykolwiek byłeś tak chory lub czułeś się samotny, że nie wiedziałeś, jak sobie poradzisz? Żyjemy w świecie, w którym rzeczy nie zawsze mają sens. Nie jesteśmy odporni na złe rzeczy. W Biblii Psalm 30, 2 mówi: „Panie, Boże mój, wołałem do Ciebie i uzdrowiłeś mnie”. Jest dobra nowina - Bóg kocha cię tak bardzo, że cię uzdrowi i przeprowadzi cię przez każde wyzwanie, przed którym staniesz. Czy nie jesteś podekscytowany tym, że pewnego dnia pójdziesz do nieba, gdzie nie zachorujesz i nie będziesz musiał leżeć w łóżku, ale będziesz miał nowe ciało świętujące i cieszące się niebem? Warto pamiętać, że Bóg słyszy nasze wołanie i modlitwy. Doda nam również siły do przezwyciężenia kłopotów, z którymi się borykamy.